

Skierniewice, 18 października 2022 r.

## PROTOKÓŁ

Z posiedzenia wspólnego Rady Gminy Skierniewice, któremu przewodniczył Pan Witold Baranowski – Przewodniczący Rady Gminy, odbytego w dniu 18 października 2022 r. w lokalu Kuźnia Kultury w Debowej Górze. W posiedzeniu udział wzięli: Pan Czesław Pytlewski – Wójt Gminy, Pani Izabela Żączkiewicz – Zastępca Wójta, Pani Małgorzata Foks – Sekretarz Gminy, Pani Agata Belewicz – Skarbnik Gminy, Pan Mariusz Niemiec – Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ” wraz z osobami towarzyszącymi.

Lista obecności radnych stanowi załącznik do protokołu.

### Tematem posiedzenia było:

1. Sprawa skargi Stowarzyszenia Przyjazne Środowisko „PROMETEUSZ”.
2. Zmiany w budżecie.
3. Informacja na temat nieprawidłowości w rozliczeniach stowarzyszeń.

**Pan Witold Baranowski** – Przewodniczący Rady Gminy, otworzył wspólne posiedzenie Rady Gminy Skierniewice, przywitał wszystkich obecnych oraz poinformował, że tematem posiedzenia będą trzy powyższe tematy.

#### Ad.1.

**Pan Witold Baranowski** – Przewodniczący Rady Gminy; odczytam treść skargi, która wpłynęła do biura Rady Gminy od Stowarzyszenia Przyjazne Środowisko „PROMETEUSZ”.

Odbyła się już Komisja Skarg Wniosków i Petycji, prosimy przewodniczącego tej komisji o informację jakie decyzje podjęła ta komisja.

**Pan Piotr Bednarek** – Radny: Komisja podjęła decyzję, że ta skarga jest niezasadna.

**Pan Witold Baranowski** – Przewodniczący Rady Gminy: Chciałbym poinformować, że wizyta Panów jest nie bez kozery, bo zobowiązuje nas do tego kodeks postępowania administracyjnego (dalej k.p.a.), żeby mogli się Panowie wypowiedzieć. Inicjatorem zaproszenia był Pan Wójt. Wszyscy Państwo otrzymali projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi. Chciałbym, żeby strona skarżąca wypowiedział się na temat skargi.

**Pan Mariusz Niemiec** – Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ”: Dziękuję za możliwość wypowiedzenia się. Ja nie byłem uczestnikiem bezpośrednim zgłoszenia, byli to Panowie Pejscy, obecni tutaj dziś. Będą mogli się wypowiedzieć, co wtedy widzieli. Podejmiecie Państwo uchwałę na podstawie ilości danych, czyli wiedzy. Urodziłem się w roku 1969, pamiętam czasy komunizmu, malowanie trawy na przyjazd dygnitarza, że wszystko trzeba zrobić, żeby było pięknie. Jako mieszkańcy południowej części gminy jesteśmy odsunięci od tego, żeby być wysłuchanym. A problematyka jest duża. Wysypisko to inwestycja, która jest bombą ekologiczną. Ciekawostką jest duża ilość bocianów w tym roku, które żywią się gryzoniami, które żyją na wysypisku. Trutka, która jest wysypywana przez „Eko-Region” jest zjadana w ciągu kilku dni i działa tylko na myszy. My jako Stowarzyszenie, obserwujemy to, bo chodzi nam o zdrowie nasze i naszych dzieci, ale również mieszkańców południowej części gminy.

Wracając do skargi, dlaczego ją złożyliśmy? Dlatego, że składaliśmy już doniesienia do Prokuratury o odciekach. Jesteśmy za słabą organizacją, żebyśmy mogli tak oddziaływać jak gmina, jak „Eko-Region”, mając pieniądze, mając prawnika. To wszystko co my czynimy to w czynie społecznym. Składamy się z własnych składek, żeby coś zrobić. Badanie wody, wszystko kosztuje, dobrze wiecie. Ta sytuacja, którą zastali Panowie, potwierdziła nasz niepokój. Ludzie, którzy odchodzą z pracy z „Eko-Region”-u nie chcą rozmawiać, bo nie chcą iść do Prokuratury, boją się mówić. Jest tam dosyć duża rotacja pracowników. W dalszej rozmowie Panowie Pejscy omówią zdjęcia, które zrobili na polu. To nie jest zdjęcie z jednego dnia, ta historia się powtarza. W interpretacji Gminy Skierniewice jest to, że sytuacja ukształtowania terenu, że nachylenia, co jest nieprawdą, powoduje, że teren jest czysty, że woda, która tam spływa powoduje nasycenie tej gleby wodą. To jest klasa VI gleby. Po wizycie Pana Wójta, byłem tam na polu i tej wody już tam nie było. Czyli ta woda nie może się utrzymać na klasie VI gleby czyli na piachu. Mamy również wydruki prognozy pogody, więc nie było deszczu w tym rejonie od dwóch dni. To, że coś jest cieczą bezbarwną, to nie można stwierdzić, że to jest woda. Są instytucje, które mogą to sprawdzić. Liczyliśmy na to, zgłaszając tą skargę, że Pan Wójt z Urzędu podejmie się takich działań, zgłosi to do odpowiednich organów tą sprawę, do czego jest zobligowany. Gmina Skierniewice działa na tej zasadzie, że się pyta „Eko-Region”-u czy coś wypuszczaliście czy nie, czy dobrze pracujecie czy nie. Od tego są organy. Wójt powinien być osobą bezstronną, reprezentować obie strony, a nie tylko i wyłącznie „Eko-Region”. Trochę nas dziwi, bo są inne firmy, które Wójt potrafi skrupulatnie rozliczać i wykorzystywać prawo. Ale w tym przypadku, przez te wszystkie lata, gdy obserwujemy działania Wójta Gminy, nie było takiego przypadku, że była jakaś kontrola. Też jest dziwne, bo pierwsze pytanie Pana Wójta było, czy było zgłoszone do kontroli, czy Panowie zgłosili kontrolę. To jest też pytanie zagadkowe, dlaczego Wójt o to pytał. Odczytam oświadczenia Panów Pejskich. Oddam teraz głos Panom Pejskim.

**Pan Leszek Pejski** – Ja kierowałem tym kombajnem, Po wjechaniu 20 metrów kombajn ugrzązł. Brat zadzwonił po Panią Sołtys Kowarę, ale ona nie mogła przyjechać, nie było jej i zadzwoniła po Pana Wójta. Ja zadzwoniłem po Panią Radną Trębską, która przyjechała. Zaraz po nie przyjechał Pan Wójt, po 5 minutach, bardzo szybko. Przyjechał z gumowcami. Jak szedł to pytał, czy gdzieś zgłaszaliśmy. Stwierdził, że jest to czysta woda. Według mnie woda była celowo wylana, nie było to przypadkowe wylanie. Przed siatką jest rów, który powinien to wyłapać a rów był suchy. Woda stała tylko w zbożu. Zaczepiliśmy ludzi i zapytaliśmy ale w „Eko-Region”ie nie było nikogo z kierownictwa na terenie składowiska. Mam 53 lata i tam na tym terenie nigdy maszyna nie ugrzązła. To jest niemożliwe.

**Pan Andrzej Pejski** - To jest wyższy teren niż pobliskie pola. Takie rzeczy nie są tylko na jednej działce, po drugiej stronie składowiska też zdarzają się takie sytuacje. Przed deszczami pozbywają się nadmiaru wody ze zbiorników, żeby uniknąć rozlewania. Dwa lata temu też był taki przypadek. Rura wystawała za siatką.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Pan Niemiec powiedział, że szkoda, że nie mógł uczestniczyć w Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Zajęliśmy się skargą bezzwłocznie. Druga rzecz. Rozumiem, że doszło do zdarzenia, nikt nie zaprzecza, że w zbożu stała woda i chciałbym, żebyśmy się skupili na tym, co ze strony Wójta zostało źle zrobione.

**Pan Leszek Pejski** - Pan Wójt powiedział, że pomoże w ustaleniu i żeby nigdzie nie zgłaszać.

**Pan Mariusz Niemiec** – Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ: Proszę zobaczyć kadr z filmu. Widać tutaj rurę, z której jest wyciek.

**Pan Leszek Pejski** - Proszę zobaczyć zdjęcia. Widać wyschniętą roślinność pod tym wyciekami.

**Pan Mariusz Niemiec** - Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ: Ta skarga może być rozpatrzona negatywnie lub pozytywnie. To, że tu jesteśmy, to już jest dla nas sukcesem. Państwo wiecie już, że taki problem w gminie istnieje i on nie zniknie. Jesteśmy coraz bardziej zdeterminowani, żeby tego pilnować. Pan Wójt dobrze o tym wie. Będziemy szukać wszystkich sposobów, żeby zbierać dowody na to. Dlatego, że nie znosimy strasznie pazerności na pieniądze, gdzie dobro człowieka jest na drugim miejscu. A przecież Rada Gminy Skierniewice i Wójt są po to, żeby służyć mieszkańcom. To nie jest przedsiębiorstwo, to jest żywy organizm w postaci mieszkańców. Proszę pamiętać o tym. Z uwagi na to, że to nie jest firma produkująca lody ani gwoździe, tylko firma, która ma istotny wpływ na środowisko, na jego zagrożenie, pragniemy, żeby Wójt wykonywał swoje obowiązki zgodnie z prawem. Oczekujemy bezstronności, żeby Pan Wójt postąpił się prawem, swoimi urzędnikami i zachowywał się transparentnie. I nic więcej. Wybierając Pana, mieliśmy nadzieję, że nam Pan pomoże w tym wysypiskiem. Skutki będą odczuwalne w przyszłości. W tym przypadku Pan Wójt powinien być bardziej rygorystyczny.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, przedstawicie „Prometeusza”. Przedstawię swoją wersję wydarzeń. Dostałem telefon, że kombajn ugrzązł. Z pracownicą urzędu jechaliśmy na miejsce, w ty czasie już dzwoniła Pani Trębska. Po dotarciu na miejsce zobaczyłem, że w rogu pola stał kombajn, a wokół woda. Według mnie czysta woda. Był lekki kożuch na niej. Nawet chciałem się napić tej wody. Dyskutowaliśmy. Przeszliśmy po tym terenie, określiliśmy, że około 10 na 20 m. Jeśli nie da się skosić, to powinno się to zgłosić firmie. Oprócz Państwa za ogrodzeniem byli pracownicy „Eko-Region”-u. Nie było nikogo z kierownictwa. Obejrzałem rów wokół wysypiska, który był zarośnięty trawą. Pracownica urzędu analizowała pogodę, opady były poprzedniego dnia. Powiedziałem, że należy wykosić, żeby woda miała swobodny spływ. Rów ciągnie się wokół całego składowiska. Była wystająca rura. W tym momencie nic nie leciało. Chciałem powiedzieć Panu Prezesowi, że odciek to jest coś, co powstaje np. po odcedzeniu ziemniaków czy makaronu, a to spływa z góry to jest woda opadowa. To jest zupełnie coś innego. Jeżeli by nastąpiło zatrucie gleby, to po to są porobione odwierty, piezometry wkoło wysypiska, gdzie jest to monitorowane.

**Pani Irena Reszka** – Pracownica Urzędu Gminy: Co kwartał są sprawdzane wartości w piezometrach a raz w roku jest zbiorczy monitoring przekazywane do WIOŚ i wszystkie odchylenia są wyłapywane.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Zanim utworzy się wysypisko, musi być nieka wyłożona geomembraną, tam są zamontowane rury, które odprowadzają odcieki do zbiorników. Według potrzeb odcieki wywożone są do Żydomic. I jeszcze do Kuluszek. Natomiast wody powierzchniowe są zużywane do zraszania hałdy. Panie Prezesie, kiedyś spotkałem z Panem, to byli chyba Sołtysi. Mówił Pan o zatruciu środowiska a konkretnie ujęcia wody w Józefatowie. Zadałem pytanie, bo sieje Pan panikę, to jest popelina, ile potrzeba czasu, lat, żeby woda z dzisiejszego opadu dotarła do ujęcia wody? Nie potrafił Pan odpowiedzieć. Powiedziałem Panu, potrzeba 880 lat na to, żeby woda dotarła do ujęcia. To są opinie geologów.

Co ja zrobiłem? Powiedziałem, że będę rozmawiał z „Eko-Regionem” na temat tej sytuacji. Również sporządziliśmy notatkę na temat tego, co było i skierowaliśmy pismo do „Eko-Region”-u.

**Pani Irena Reszka** – Pracownica Urzędu Gminy; omówiła działania urzędu podjęte odnośnie tego zdarzenia.

**Pan Mariusz Niemiec** - Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ”: Odnośnie przeciekania wody w glebie, to nie wiem, na czym się Pan opiera, bo powinien Pan przytoczyć naukowe dane, autora. Jest Pan doktorem, to powinien wiedzieć, jak się przytacza literaturę, skąd Pan podał

taką liczbę lat. Byłem w szybie górniczym w Tarnowskich Górach i powiedziano mi, że woda, która skapuje poniżej 40 m to ona przecieka po dwóch tygodniach.

Natomiast dalej. My 9 lutego 2021 r. napisaliśmy prośbę do Pana, żebyśmy mogli być obserwatorami przy pobieraniu próbek wody, gleby i powietrza zlecanego przez Urząd Gminy Skierniewice. Nie dostaliśmy żadnej odpowiedzi. Dobrze by było, żeby niezależny udział naszego Stowarzyszenia był w to włączony, to byłoby wskazane.

Jeżeli chodzi o reakcje na dole. Pani mówi, że Państwo przyjmujecie zgłoszenia mieszkańców. Dzwoni ktoś, że jest upał i nie mogą dzieci spać, co słyszy, tak musi być. Jest to związane z wysypiskiem i trzeba z tym żyć. Taka jest pomoc Urzędu Gminy.

Jeszcze oddam koledze głos. Pan Andrzej powie Państwu z życia.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Jeszcze odpowiedź odnośnie przesiąkania, jest to wypowiedź Pana Antoniego Giłka. Pracuje w Ministerstwie. Jest osobą kompetentną. Przygotowywał nam projekt pod odwiert.

Odnośnie osób pobierających próbki. Podmioty, które prowadzą kontrole są do tego powołane. Ja nie mam uprawnień do pobierania próbek. Jeżeli są jakieś nieprawidłowości, to każdy może to zgłosić do organów ścigania.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Ja zrozumiałem, że Pan Prezes chciał uczestniczyć przy pobieraniu próbek przez gminę.

**Pani Irena Reszka** – Pracownica Urzędu Gminy: Gmina nie zleca żadnych badań.

**Pan Marek Faryj** - Radny: Czuję się jak na wykładzie. Panie Wójtce, czy Pan mówił, żeby nigdzie nie zgłaszać tego zdarzenia.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Poza moim stwierdzeniem, że to odcieki i że rowy powinny być wykoszone, ja nic nie mówiłem. Powiedziałem, że będziemy rozmawiać z „Eko-Region”-em.

**Pani Gabriela Trębska** - Radna: Następnego dnia z Panami Pejskimi znów pojechaliśmy na pole, zobaczyć co się na wysypisku dzieje. Stwierdziliśmy, że jest ta rura, zadzwoniłam do Pana Wójta, uprzedziłam, że jest Pan na głośnomówiącym, powiedział Pan, że w poniedziałek się Pan tym zajmie, żeby nic nie robić, nigdzie nie zgłaszać. Mieli Panowie ochotę powiadomić inne służby. W poniedziałek byłam u Pani Irenki, mówiła, że pisze pisma, że ściągnie kontrolę, że ma kolegę. Andrzej wysłał Pani Irence na meila i film i zdjęcia. No i ja byłam przekonana, że jakieś badania będą zlecone. To według mnie był taki moment.

**Pani Irena Reszka** – Pracownica Urzędu Gminy: Mnie zaniepokoiła ta rura. Zapytałam kolegi, czy jego ta rura niepokoi. On mnie wyśmiał i powiedział, że to jest rura do odprowadzania wód opadowych. Wystąpiłam z pismem do „Eko-Region”- u o wyjaśnienia. Moim zdaniem zrobiliśmy to, co było w tym momencie jak najbardziej na miejscu.

**Pani Gabriela Trębska** - Radna: Dla mnie to nie jest normalne, że jest rura z której coś wycieka i przedostaje się do ziemi.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Jeśli rura jest zamontowana na stałe, jest w dalszym ciągu, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to sprawdzić poprzez organy kontroli. Także jest monitoring, dokumentacja i można sprawdzić, co ta rura odprowadza. Jeżeli ktoś uważa, że jest to niezgodne z prawem, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby to zgłosić do organów ścigania. A Panu nie wierzę, bo już kiedyś była taka sytuacja, że Pani Trębska powiedziała na sesji, że już dzięki działaniu „Prometeusza” nie śmierdzi. Co się okazało? Że wprowadził Pan w błąd, okłamał Pan, bo ani razu się Pan nie spotkał. Jest Pan niewiarygodny.

**Pan Zbigniew Kośka** - Radny: Czy rów opaskowy jest poza ogrodzeniem?

**Pani Irena Reszka** – Pracownica Urzędu Gminy: Nie, na terenie wysypiska.

**Pan Leszek Pejski** – Ale nie jest odizolowany od gruntu, tylko wykopany. To co spływa z przyzmy wypływa poza teren izolacji. A nie ma prawa. Woda, która wypływa z wysypiska, wypływa dalej, bo to nie jest najniższy punkt.

**Pani Irena Reszka** – Pracownica Urzędu Gminy: Według monitoringu, wody się nie przelało. Nie ma takiej możliwości. Nawet, jak rów był niedrożny, nic się nie przelało.

„Eko-Region” nie może sobie pozwolić, aby składować odpady poza kwaterami. Wszystko jest monitorowane. Są regularne kontrole

**Pan Leszek Pejski** – Brałem udział w budowie wysypiska. Place manewrowe są na śmieciach. Pani powiedziała, że czysta woda spływa. Zdjęcie z niedzieli, hałda śmieci.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Wszyscy wiemy o uciążliwości wysypiska. Ale my dziś mamy uzgodnić, czy działania Wójta i pracowników były właściwe. Poznaliśmy zarys problemu i mając wiedzę, mamy jako Rada podjąć decyzję, że uznajemy skargę za zasadną czy nie. Czy jeszcze ktoś chciałby coś dodać?

**Pan Leszek Pejski** – Jestem w stanie przysiąc, że Pan Wójt prosił, żeby nigdzie nie zgłaszać. Nawet podłączyć się pod wykrywacz kłamstw. Od Pana Wójta nie mamy żadnej pomocy. Nikt brata nie przeprosił. Nikt się do niego nie zwrócił do dziś dnia.

**Pan Marek Faryj** - Radny: Ja bym prosił krótko o wypowiedzi Pana Niemca i Pana Wójta.

**Pan Mariusz Niemiec** - Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ”: Szanowni Państwo. Mam wrażenie, że Pani Irena ma zatrudnienie nie tylko w gminie ale i w „Eko-Region”-ie. Tak nie powinno być, żeby w imieniu firmy wypowiadał się tak szczegółowo pracownik gminy. Powinien tu być ktoś z „Eko-Region”-u albo Sanepid-u i się wypowiadać. Niepokoi nas miękkie podejście do sprawy, jako mieszkańców. To nie może być tak, że Pan Wójt ma analizator u siebie w języku, sam pobierze wody i powie, czy to jest dobre czy niedobre. Pani, która pracuje, napisze referat w imieniu „Eko-Region”-u na podstawie dokumentów, jakie ma i też powie, że jest wszystko dobrze. To nie tak powinno być. Gmina jest po to, żeby spokojnie siedzieć pośrodku i powiedzieć, jest od tego instytucja, wysyłam was, dajcie mi cały raport z tego, co stwierdziliście. Przecież gmina za to nie płaci. Te badania są na koszt Państwa. W przypadku stwierdzenia jakichkolwiek zagrożeń, to wtedy Sanepid ma za zadanie dojść do całej prawdy. Natomiast pracownik gminy nie powinien, moim zdaniem, tak się angażować, bo to jest podejrzane i nawet nieuczciwe dlatego, że automatycznie wyklucza możliwość dyskusji naszych mieszkańców z urzędem gminy. Urząd Gminy od razu odcina sprawę, odcina możliwość rozmowy na ten temat. Bo jeżeli dostajemy wykładnię od Pani Ireny taką szczegółową i w pismach tak samo dosłownie zerżnięte, bo to są często informacje z papierów „Eko-Region”-u, które są: kopiuj, wklej, no to proszę Państwa, jak możemy do tego podejść? Dlatego uważamy, że, tak jak było w skardze napisane, Pan Wójt powinien zająć stanowisko zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego i tymi artykułami, które są wymienione, również w ustawie o samorządzie, również ze swoją przysięgą, którą składał uroczyście przed Państwem na początku kadencji i względem naszych mieszkańców. Jako mieszkańcy nie czujemy się zaopiekowani. Czy na tym polega rola Wójta, żeby walczyć z mieszkańcami? Czy po to my płacimy składki, żeby pani prawnik Wójta z nami walczyła? Państwo jesteście naszymi przedstawicielami, przecież wszystkich Państwa wybieramy w wolnych wyborach i chcemy właśnie tego, żebyście nas reprezentowali i nasze problemy. A przy okazji, jako funkcje nadzorcą, którą Państwo prowadzicie w stosunku do Wójta Gminy Skierniewice, egzekwowali to prawo, po prostu egzekwowali to prawo, nie chcemy nic więcej, my chcemy tylko, żeby prawo w gminie było przestrzegane. I to jest taka kwintesencja. Zostawiamy Państwa do dyskusji. Jeżeli jesteście niepotrzebni, to chętnie opuścimy lokal, Panie Przewodniczący.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Jeżeli macie Państwo taka wolę, to bardzo proszę.

**Pani Teresa Borowa** - Radna: Ja myślę, że jeżeli na terenie gminy istnieje taka jednostka, stowarzyszenie, to powinniście współpracować a nie traktować jako przeciwników, gmina bynajmniej. Mam takie wrażenie, bo w tej chwili Pan Wójt się nawet zdenerwował. Nie, oni nam pomagają i mieszkańcom i ta współpraca musi być. I Jeszcze jedno, tak trudno wziąć tą wodę z tej rury, zanieść do Sanepidu i zbadać, nawet prywatnie, proszę Państwa. Nie piszmy sobie nawzajem pism, tylko siądźcie Państwo i dogadajcie się, to będzie najlepsze.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Te działania, które podjęliśmy tutaj, zarówno ja, jak i Pani Irena, która jest osobą kompetentną, i wykształcenie, jak i długoletnią pracę w zakresie odpadów, były właściwe. To, co Pan zarzucił, że współdziała na rzecz drugiego podmiotu, jest po prostu nie na miejscu. Jeżeli by były podstawy ku temu, że należałoby podjąć z mojego kierunku jakiegokolwiek działania to na pewno bym podjął. I to, co Pan na początku powiedział, że w stosunku do „Eko-Region”-u to ja jakoś patrzę inaczej, tak spokojnie, a w stosunku do innych podmiotów to inaczej patrzę. Nie wiem, o co Panu chodziło, może Pan wyjaśni. Jaka jest reakcja moja w stosunku do „Eko-Region”-u i innych podmiotów. Po co Pan rzuca jakimiś niedomówieniami, powie Pan, jaki inny podmiot traktuję inaczej? No jeżeli takie Pan określenia rzuca, proszę powiedzieć, jaki inny podmiot jest traktowany inaczej.

**Pan Mariusz Niemiec** - Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ”: Wszyscy są tu inteligentni, czytają prasę, wszyscy wiedzą o co chodzi.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: To są pomówienia, proszę powiedzieć konkretnie.

**Pan Mariusz Niemiec** - Prezes Stowarzyszenia „PROMETEUSZ”: Dziękuję bardzo. Wszystko na temat.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Ja przeanalizuję i na pewno będziemy jeszcze rozmawiać, tylko w innej formie.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Dobrze, dziękuję bardzo.  
(przerwa)

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Musimy przegłosować. Proszę o stawianie wniosków formalnych. Mamy rozstrzygnię Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Czy skargę uważamy za zasadną czy nie.

**Pan Piotr Bednarek** - Radny: Jeszcze raz powtórzę to, co Pani Mecenas powiedziała nam na Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Według prawa te zarzuty są ogólnikowe.

**Pani Monika Urbaniak** - Radna: Nie było konkretnego artykułu, który by stawiał zarzut Wójtowi. Było użyte k.p.a., nie ma konkretnego zarzutu.

**Pan Piotr Bednarek** - Radny: Pan Wójt na pewno coś zrobił w tej sprawie. Stawiam wniosek formalny, że skarga jest bezzasadna.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Słuchaliście Państwo wypowiedzi dwóch stron. Padły tutaj pomówienia w stosunku do mnie.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Głosujemy. Kto jest za tym, że skarga jest niezasadna? 10. Zasadna: 1. Kto się wstrzymał? 2.

## **Ad.2.**

**Pani Agata Belewicz** – Skarbnik: Głównym punktem jest dodanie dodatków energetycznych, 979 200, wpłynęło prawie 18 000 małopkowego, podniesione są dochody z odsetek od

depozytu, 70 000. Wydatki, dodane 80 000 na remont łazienki, to jest powiązane z budową windy, która musimy zrobić. Było 50 000 a potrzeba 130 000.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: To jest warunek dofinansowania dobudowania windy.

**Pani Agata Belewicz** – Skarbnik: Dodałam jeszcze 80 000 na wodzie. Zdjęłam 136 000 z wynagrodzeń, przerzuciłam na usługi i promocję, na strażę dodałam 15 000, GOPS zaoszczędził 60 000. Wszystko zadziało się w ramach zaplanowanego deficytu.

**Pan Edward Mikulski** - Radny: Kiedy będą uruchomione środki na dodatek węglowy?

**Pani Agata Belewicz** – Skarbnik: To nie pytanie do mnie. Wnioski są weryfikowane.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Według kolejności zgłoszeń wnioski są weryfikowane. Dzięki temu, wyłapaliśmy sporo osób, które nie płacą za odpady.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Są jeszcze pytania do Pani Skarbnik? Nie ma.

### **Ad.3.**

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Pani Sekretarz zaproponowała, że przedstawi nam sytuację, jaka zaistniała w finansowaniu stowarzyszeń.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Żeby uprzedzić pytania, na Komisji Oświaty i Sportu w lutym tego roku, padł wniosek, że w związku z tym, że RZD Żelazna wystąpiła z klubu i ma mniej rozgrywek, więc zachodziły uzasadnione wątpliwości, co do tego, czy dotacja została wykorzystana w całości. Według sprawozdania została wydana w całości, więc padł pomysł, żeby to sprawdzić. Po krótko. Gdy ogłaszamy konkurs, stowarzyszenia czyli kluby składają nam ofertę. Całość zadania musi zrealizowana według oferty. W tej ofercie punkt po punkcie wypisują, na co będą przeznaczać pieniądze. Według tej oferty zawierana jest umowa i oferta jest do niej załącznikiem. Jeżeli coś jest zrealizowane poza ofertą albo niezgodnie, to jest tak jakby dotacja została wykorzystana niezgodnie z przeznaczeniem, dotacja jest do zwrotu. Przy rozliczeniu kluby składają sprawozdania. Tym razem poprosiliśmy o dokumenty finansowe, noty księgowe, wszystkie umowy i inne dokumenty. I takie dokumenty otrzymaliśmy. Kluby mają obowiązek prowadzenia wyodrębnionej ewidencji księgowej, żeby łatwo było zidentyfikować wydatki. W przypadku RZD Żelazna nie mamy takiej ewidencji. Zgodnie z zapisami umowy moglibyśmy nakazać od zwrócić całą dotację. Nie poszliśmy tym torem. Można tak, ale nie trzeba. Sprawdziliśmy dokładnie wszystkie faktury. Przeczytam Państwu protokół z kontroli.

**Pani Teresa Borowa** - Radna: Kto kontrolował?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Pani Beata Kurek z Lublina. To jest osoba, która prowadzi szkolenia i kontrole dotacji. Zależało nam, żeby to było osoba z zewnątrz.

**Pani Gabriela Trębska** - Radna: Czy było zapytanie o jakąś ofertę?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Tak, są trzy osoby w kraju, które się zajmują kontrolą dotacji.

**Pan Marek Faryj** - Radny: Zapytanie musi być?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Nie musi być. Nie ma wymogów, ale my to robimy.

**Pani Iwona Pruszkowska** - Radna: Dlaczego to musi być osoba z zewnątrz, nie mógł tego zrobić pracownik gminy, który jest odpowiedzialny i powinien takie kontrole przeprowadzać?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Jeżeli chodzi o oświatę, jest jedna osoba, która jest w komisji i do niej składa się ofertę i ta osoba by musiała kontrolować. Nie dajemy rady, mamy mało osób.

**Pani Teresa Borowa** - Radna: Do tej pory nie było kontroli?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Pani Teresko, to jest m.in. na wniosek Pani Komisji.

**Pani Iwona Pruszkowska** - Radna: Właśnie chciałam się do tego odnieść. Ja uczestniczę w Komisji Oświaty i nie przypominam sobie, żeby padł wniosek, że my jako Radni chcemy przeprowadzić kontrole w klubach. Grzegorz wspomniał, że jest ciekawy jak się rozliczy RZD, nie było formalnego wniosku, Radni nad tym nie głosowali.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Ja mam protokół, po co to gdybać. Odczytam.

**Pani Iwona Pruszkowska** - Radna: Nie było wniosku, nad którym Radni głosowali.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Nie wiem, do czego to zmierza.

**Pani Iwona Pruszkowska** - Radna: Ja Pani powiem, do czego to zmierza. Zadzwoiła do mnie Pani B. Kuba i zapytała, czy wiem, że jest kontrola na wniosek Radnych. Ja powiedziałam, że wiem, że jest kontrola, ale nie wiem, że na nasz wniosek Nie przypominam sobie, żeby to był nasz wniosek. Zrzuca się na nas coś , do czego nie przyłożyliśmy ręki.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Wójt ma możliwość kontroli, jest takie prawo. Będziemy się teraz przepychać, czyj to wniosek.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Szanowni Państwo. Powiem szczerze. Chciałbym, żeby to sformułowanie, że kontrola jest na wniosek Radnych zniknęło. Nie wiem, czy Pani słyszała, Pani Iwona nie ma nic do tego, że to jest przeprowadzane, macie Państwo takie prawo, ale, proszę, nie zastanawiajcie się Radnymi. Zwracam się z prośbą żeby w dalszych działaniach nie było powiedziane, że to Radni o takie kontrole wnioskowali. A powiem Państwu dlaczego. Czy wszczęliście Państwo kontrolę u Pani byłej prowadzącej J.? Nie było. Przypomina Pan sobie, Panie Wójcie, powiedziałem, czy będzie Pan kontrolował Panią J.? Powiedział Pan, że jak przyjdzie czas, to będę kontrolował. Ponieważ moje słowa nie wywołały żadnej reakcji w tym kierunku, to Grzegorza też mogły nie wywołać żadnej reakcji w tym kierunku.

**Pan Czesław Pytlewski** - Wójt Gminy: Rzeczywiście, była taka sytuacja, że zapytał Pan Przewodniczący, kiedy przeprowadzimy kontrolę u Pani Jonowej. Powiedziałem, że jak skończymy obecne kontrole, to zaczniemy kolejne. Jeśli chodzi o kontrole w stosunku do klubów sportowych, wyraźnie jest zapisane w protokole. Padł taki wniosek, więc wyszedłem naprzeciw oczekiwaniom. Traktuję wszystkich jednakowo.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Tak jak Pan powiedział, niech Pan skończy jedno i weźmie się za drugie. Mówię o klubach sportowych.

Ja nie jestem kompetentny, żeby decydować, czy macie kontrolować, czy nie. To wy jako urząd decydujecie.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Tylko skąd ta informacja, że to na wniosek z Radnych. Ja tych słów nie użyłam, ani nikt z władz gminy.

**Pani Iwona Pruszkowska** - Radna: Powiedziała mi, że od władz gminy padły takie słowa, że to na wniosek Radnych jest kontrola.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Nie ma takiej możliwości, ja tych słów nie użyłam.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: I tego się trzymajmy.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Pieniądze są publiczne i każdy musi się rozliczyć. Dotacji było 33 tysiące, 15 366,41 do oddania. To za rok 2021.

**Pani Teresa Borowa** - Radna: To na 2021 rok. Otrzymali 33 tysiące.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz; omówiła dokładnie treść oferty, rozliczenie klubu sportowego oraz uznane i nieuznane wydatki klubu.

**Pani Teresa Borowa** - Radna: Czy na poziomie przyznawania dotacji nie można tego omówić?

**Pan Marek Faryj** - Radny: Do tej pory nikt tego nie kontrolował.

**Pani Iwona Pruszkowska** - Radna: Czy jest jeszcze możliwość poprawienia swoich błędów?



**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Do Piotra wysłaliśmy kilka e-maili z zapytaniami. Nie uzyskaliśmy żadnych wyjaśnień. To nie jest nasza zła wola, że czegoś nie chcemy uznać. Jeszcze więcej wydatków moglibyśmy zakwestionować, bo nie była prowadzona uproszczona ewidencja księgową.

**Pan Przemysław Romanowski** - Radny: I co teraz dalej w związku z powyższym ?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Poszło wystąpienie pokontrolne. Dokumenty, które wysyłamy wracają, bo klub nie mieści się pod tym adresem, który był wskazany. Udało się jednego z wice-prezesów zawiadomić i przekazać mu protokół pokontrolny, żeby miał orientację. Minął już termin dokonania zwrotu, zwrot nie został dokonany. Będziemy przechodzić do postępowania administracyjnego. Wtedy już nie będziecie możliwości wglądu do dokumentacji.

**Pan Zbigniew Kośka** - Radny: Czy ten Pan w ogóle się kontaktował z urzędem?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Ze mną nie.

**Pan Waldemar Pawlak** - Radny: Czy inne kluby też będą kontrolowane?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Inne kluby zostały poproszone o przedłożenie do sprawozdania dokumentacji finansowej.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy: Czy po raz pierwszy?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Tak, po raz pierwszy.

**Pan Waldemar Pawlak** - Radny: I jak wypadł klub na Mokrej ?

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Ten klub ma mnóstwo faktur, jeżeli nie uznamy jeden, to będzie kilka innych. Po fakturach, wyjazdach widać, że jest tam działalność.

**Pani Iwona Pruszkowska** - Radna: Mówiła Pani, że dwa kluby będą proszone o dokumenty.

**Pani Małgorzata Foks** - Sekretarz: Jeszcze nie podobają nam się dokumenty w „Yakuzie”.

**Pani Witold Baranowski** - Przewodniczący Rady Gminy zapytał czy są jeszcze jakieś pytania. W związku z brakiem pytań, zakończono wspólne posiedzenie Rady Gminy Skierniewice.

Przewodniczący Rady Gminy

Witold Baranowski

Protokołowała:

Ewa Rosiak